Należytość pocztowa opłacona ryczałtowo gotówką. Cena numeru 20 gr.

GAZETA PODHALAŃSKA

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM PODHALA — SPISZA — ORAWY.

Nr. 1-2. Nowy Targ, dnia 8 stycznia 1932 r. Rok XXI.

Na Nowy Rok.

Przed paru dniami rozpoczęliśmy rok 1933. Jak po dniu pracowitym, przezorny gospodarz zwykł był robić obrachunek całodziennych wysiłków, tem więcej należy po szczęśliwie skończonym roku zastanowić się nad przeszłością, by na podstawie rozważenia wszystkich dobrych i złych faktów móc wglądnąć w najbliższą przyszłość, zdobytem doświadczeniem usunąć zło, które można usunąć.

Ubiegły rok niestety nie należał do szczęśliwych. Potęgujący się z dnia na dzień kryzys, szczególniej dotkliwy na wsi, nietylko przepoił goryczą i zawodem ogół ludności wiejskiej lecz co ważniejsze odebrał otuchę do dalszej pracy, a nawet tę szczyptę nadzieji, jaka tu i tam co do poprawy stosunków istniała. I obecny rok zapowiada się niewesoło. Panujący bowiem kryzys zbyt głęboko się zakorzenił, by można było myśleć o rychłej poprawie sytuacji. Trzeba będzie wielkiej cierpliwości, niejednej gorzkiej łzy i dużego zapasu sił, by przetrzymać tę ciężką zmorę i doczekać szczęśliwego końca.

I nasze Podhale nie oszczędził kryzys. — Wprawdzie nie dał i nie daje się odczuć nam tak dotkliwie jak w okolicach dolskich, nie mniej jednak szczególnie dotknął tych, którzy nie mogąc przewidzieć nadchodzącej biedy, porwali się na poważniejsze inwestycje gospodarcze, niejednokrotnie kosztem rujnujących obdłużeń.

Jesteśmy w wyjątkowych warunkach życiowych i mieszkamy w przepięknym zakątku, do którego zjeżdża cała Polska, dając w okresach sezonowych dość poważny zarobek, ktory w dużym stopniu nieraz łagodzi dotkliwą zmorę obecnego kryzysu.

Poraz dwudziesty pierwszy przychodzimy z naszą Gazetą w wasze progi Podhalanie z serdecznemi życzeniami noworocznemi.

I kiedy w obecnym roku wypada nam w Gazecie Podhalańskiej pospieszyć do Was z życzeniami, nie robimy Wam Kochani Czytelnicy złudnych nadziei rychłego polepszenia warunków bytu, goraco natomiast życzymy byście byli w stanie nabrać hartu, uzbroić się w cierpliwość, która Wam pozwoli szczęśliwie doczekać lepszych czasów, mając na myśli przysłowioną zasadę, iż po złych czasach muszą nastąpić czasy lepsze.

Redakcja.

Sprawozdanie z Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia Związku Podhalan w Warszawie.

Dnia 7 go grudnia 1932 r. odbyło się Nadzwyczajne Walne Zebranie Członków Ogniska Związku Podhalan w Warszawie przy udziale członków: gen. A. Galicy, wicekomisarza Rządu m. st Warszawy, J. Olpińskiego, gen. St. Kwaśniewskiego, reprezentantów młodzieży podhalańskiej i licznej rzeszy innych członków Ogniska.

Po zagajeniu przez prezesa Dra St. Kawczaka, który poświęcił kilka słów śp. zmarłemu kpt. dypl. Edwardowi Izdebskiemu, jako jednemu z członków założycieli Ogniska w Warszawie oraz śp. Wiktorji Wusatowskiej z Nowego Sącza, matce dwóch synów, poległych w obronie Rzeczypospolitej, zasłużonej obywatelce w ruchu niepodległościowym, — odczytano list członka Ogniska, Pana Ministra Spraw Wewnętrznych, usprawiedliwiający jego nieobecność i przystąpiono do obrad, w toku których uchwalono następujące wnioski.

1) ustalić opłatę wpisowego na zł. 3. — oraz kwartalną składkę na zł. 6. — z prawem udzielania indywidualnej zniżki w poszczególnych umotywowanych wypadkach.

2) zobowiązać członków do przystąpienia do towarzystwa „Polski Touring Klub" w Warszawie na warunkach ulgowych celem rozszerzenia działalności i ułatwienia pracy Ogniska.

3) zainteresować projektem mapy Podhala, sporządzonym przez b. Szefa Wojskowego Instytutu Geograficznego, płk. J. Kreutzingera i W. Tryszczyłę, miarodajne osoby i instytucje dla zrealizowania projektu.

4) opracować memorjał dla Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w sprawie realizacji ustroju szkolnictwa na Podhalu; w tym celu powołano Komisję z prawem kooptacji w składzie: Profesora Instytutu Nauk Handlowych i Orjentalistycznych, J. Aseńki, dyrektora gimnazjum W. Giżyckiego, naczelnika Wydziału Spółdzielczości w Ministerstwie Rolnictwa inż. roln. J. Jedynaka, naczelnika Wydziału Szkolnictwa, Powszechnego w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, St. Bugajskiego, kierownika Szkoły Przemysłu Drzewnego w Zakopanem A. Dobrodzickiego, red. A. Zachemskiego, posłów: Różaka i Wawrzynowskiego.

5) powołać do życia „Komitet Opieki nad Dzieckiem Podhala" i wykonanie powierzyć prof. J. Aseńce, jako przewodniczącemu Sekcji Kulturalno-Oświatowej.

6) uznać kontakt z „Polskim Komitetem Rzeczoznawców do spraw pracy kobiet" za pożądany i wezwać Ogniska Związku Podhalan do współpracy za pośrednictwem Zarządu Głównego.

7) zlecić opiekę nad Kazimierzem Przerwą Tetmajerem „Kołu Miłośników Twórczości K. Tetmajera" przy Ognisku Związku Podhalan w Warszawie.

8) zorganizować obchód 10-letniej rocznicy istnienia Ogniska Warszawskiego.

9) powołać do życia Komisję wnioskową z prawem kooptacji w sprawie umundurowania pułków podhalańskich w składzie: gen. A. Galicy, gen. K. Zamorskiego, ppłk. T. Korniłłowicza, mjr. dypl. J. Kowalika, profesora Stryjeńskiego, posła F. Gwiżdża oraz obecnych i byłych dowódców pułków podhalańskich.

10) akceptować projekt A. Gryzina Laska o utworzeniu „Rady do spraw urządzenia i propagandy letnisk Podhalańskich" i wezwać zarząd Ogniska do wykonania.

11) urządzić w jesieni 1933 roku Podhalańską, Regjonalną Wystawę w Warszawie i w tym celu powołać 5-osobowy Komitet Wykonawczy z prawem kooptacji w składzie: wicedyrektora Monopolu Tytoniowego inż leśn. Karola Kani, dyrektora Towarzystwa Wydawniczego „Bluszcz" Zygmunta Pierackiego, członków Zarządu Ogniska: inż. W. Kowalskiego, inż. T. Rysiakiewicza i mgstr. praw J. Trzópka; wezwać Komitet ten do ustalenia regulaminu wystawy, protektoratu i komitetu honorowego, oraz upoważnić do zawierania umów, związanych z urządzeniem wystawy, przyczem ogólną pieczę nad wykonaniem tych uchwał powierzyć Zarządowi Ogniska Związku Podhalan w Warszawie.

Ponadto uchwalono apel do wszystkich członków Związku Podhalan o treści: „Nadzwyczajne Walne Zebranie Członków Ogniska Związku Podhalan w Warszawie, mając na względzie gospodarczy charakter Wystawy, która przez spopularyzowanie Podhala i jego bogactw przyrodzonych przyczyni się do podniesienia Podhala, a tem samem przyniesie korzyści całemu Państwu, — zwraca się do wszystkich władz rządowych i samorządowych, jakoteż instytucyj i osób o przyjście z pomocą Komitetowi Wykonawczemu w zrealizowania Wystawy", oraz deklarację o treści: „Nadzwyczajne Walne Zebranie Członków Ogniska Związku Podhalan w Warszawie składa hołd Panu Prez. Państwa I. Mościckiemu i Wielkiemu Budowniczemu Polski Marsz. Józefowi Piłsudskiemu i stwierdza, że Podhale bronić będzie zawsze interesów Państwa polskiego i gotowe jest do poniesienia wszelkich ofiar krwi i majątku, jeśli tego dobro Państwa wymagać będzie", którą przesłano do Kancelarji Cywilnej Prezydenta Rzeczypospolitej oraz do Adjutantury Generalnego Inspektoratu Sił Zbrojnych.

(C. d. n.)

SPRAWY OŚWIATOWE.

JAK MY TO W NOWEJ BIAŁEJ NA SPISZU ZAKŁADALI ORKIESTRE.

A to syćko bez tyk naucycieli. Bez nich to sie juz teroz prawie nik nie obejdzie. Wsędy sie wkręcom, wsędy umiejom zrobić sie potrzebni. Tak tez i u nos było z tom orkiestrom. Kieby nie naucyciele, toby jej nie było. — A było tak:

Roku Pańskiego 1925 był w sąsiedniej wsi Krempachach — o 2 kilometry od nos — naucycielem p. Żeleński, a u nos był w tym casie naucycielem p. Słowik. Oba byli dobre muzyki. P. Żeleński growoł na dentych instrumentach, a pon Słowik jeno na gęślickach. Nie growoł moze tak pieknie, jak Zwyrtała na swoich, co kiedy do nieba po śmierzci zased, to prawie całe niebo na góralską nute nastroił, tak ze nawet św. Cecylijo na organach juz jeno górolskie grywała. I wto wie, coby sie było stało, kieby sie nie byli zawcasu połapali i św. Pietr nie kozoł Zwyrtale iść na insom gwiozde. Markotno mu to ta było. Nie chcioł iść na zodną gwiozde i brewiternie powiedzioł św. Pietrowi, ze nika na nijakie gwiozdy nie idzie, ba tam, skąd przysed. I otworzył św. Pietr brame, a Zwyrtała spuścił się ze swojemi gęślickami po mlecnej dródze pomiędzy turnie i tam se dotela growo. A kiedy mu „holny“ zasekunduje, e — raty przeraty! — wtedy i w głowie trzescy i wsendy trzescy. —

Nas p. Słowik moze nie groł tak, ale groł fajnie. Oba ci panowie radzi sie mieli i często do siebie chodzili. Ale najczęściej przychodził krempaski do nasego. Wtedy odbywały sie u nos kursa wiecorowe dla starsych w klasie wynajętej u Seligi. My parobcy wsyscy na te kursa chodzili. Jednego razu przychodzi p. Zieleński podczas nauki wprost do klasy nasej i powiada: Wiecie co Krempasanie zakładają u sie orkiestre. Kupują rozmajte instrumenta, trąby, klarnety, flety, bębny. — A my na to: — Dyć tu są u nos 4 trąby, ale pozycone do Trybsia. — E, dobra nasa! Przynieście je! Obeźrem. Moze sie do na nich grać — powiada p. Zieleński. Przynieślimy te 4 trąby jakoś w tygodniu. P. Zieleński pooglądał — zacął duchać do jednej — gro, drugą proguje — gro, trzecio tez dobro. Czwartą obeźroł i odrzucił. „To do rupieci, ale te trzy dobre“ E, kieby jesce do nich dokupili z 5 innych, juzby była orkiestra, mała, bo mała, ale ona moze powoli urość na wielką. — My go poprosili, zeby nas ucył pocątków na tych trzech dobrych trąbach. Chętnie się zgodził ucyć. Przychodziło nos ośmi w oznacone dni i ucyliśmy się palcowania na tych trzech dobrych rąbkach.

JAN BIELATOWICZ.

Nasz Jezusik.

(Nowela ze słowackiego)

Autorem tej noweli jest Józef Grzegorz Tajovsky (ur. 1874 r.) przedstawiciel bogatej nowelistyki słowackiej. Był politykiem i ofiarnym jeńcem dla sprawy słowackiej. Był potem legjonarzem wojsk czesko słowackich w Rosji i ich kronikarzem. Ta właśnie nowela była pierwszy raz pomieszczona na łamach organu legjonów czesko-słowackich z Rosji — »Slovenské Hlasy« (dn 25/XII 1918) Pisał Tajovsky piękne powieści psychologiczne, jak: Śluby, Hriech. Usłużbie. Matka

Niniejsza nowela przedstawia czasy madziaryzacji Słowaczyzny i płomienna radość po jej wyzwoleniu.

I.

Wszyscy starsi pili krupnik i grali o orzechy w karty, aby nie zaspać; tylko zmęczona babka drzemała pod piecem. Mnie dali orzechów, że mi kieszeń nie starczyło i krupniku, abym — usnął. A tak mi już dwa czy trzy razy dali zaspać pasterkę, jako że jestem jeszcze mały.

Ale tymczasem grali i pili krupnik, a ja wnet po wigilji zacząłem obuwać kapce*) pocić się pod baranicą, a kiedy babka zabrała się na dobre otulać mnie w szal i wiązała mi węzeł na plecach, przestępowałem z nogi na nogę, a gdy złościła się, że ja „tam“ zaśpię, wybuchnąłem śmiechem ze łzami w oczach, a trzęsło się mi z głosem i serce. Białek widząc mnie takiego półchłopca, półdziewczynkę miał też radość i wyskakiwał naprzeciw mnie, a ja mu prawiłem, że jest psem i dlatego dziś ze mną na pasterkę nie może..

Dziadka odciągnąłem za rękę od stołu i szklanek, wcisnąłem mu baranicę, rękawice, abyśmy już szli, aby mnie jakoś jeszcze nie wrócili.

— Już się nie bój, synku, kiedyś nie zasnął... Zadzwonią drugi raz, pójdziemy, aby nam miejsc nie zasiedli.

— Wyziębił smarkacz izbę... dreszcz wstrząsnął babkę.

Ale dzwon słyszałem!

— Żebyś nie zasnął i nie było ci zimno — przykazywała babka na odchodnem. — A świecy nie połam!...

— Dziadek jeszcze „lekko“ się pokrzepił i wyszliśmy. Noc byłaby czarna, ale śnieg i światła z okien jej nie dają; czerni się tylko na poddaszach drewnianych domów, pnie drzew pośród sadów, w potoku

*) obuwie płócienne.

Pośmiewano sie ta z tej nasej orkiestry — ośmiu muzykantów o trzech trąbach, aleśmy sobie nic z tego nie robili. Silna wiara w dobrą sprawę pchała nas naprzód Ona nam mówiła, że chcieć, to znaczy móc. A rachowaliśmy i na gminę, ze ona nie pozostawi nas samych.

Sęście wielkie, ze u nos wójtem wtedy był cłek bystrego umysłu i wielki miłośnik muzyki, Półtorak Franciszek, bywalec w świecie, gospodarz zasobny, stateczny.

Kiedyśmy do niego przyśli i przedstawili mu nase zamiary o orkiestrze i poprosili o poparcie gminy, on podumał trochę, pomyślał i powiada: orkiestra dobro rzec. Gmina na to duzo nie da, bo nie ma, ale my tu pieniądze na to dostaniemy, tylko trzeba zawiązać spółkę orkiestrową. Jak bede mioł troche wolniejsy cas, to wos tu zawołam.

W dniu 29 grudnia 1925 r. zwołał nos nacelnik gminy do kancelarji gminnej i tu spisał z nami protokół, który podpisali:

Półtorak Francisek Naczelnik gminy, Rycisz Jan, Walenty Kurnot, Kurnot Michal, Monka Andrzej, Majerczak Jan, Wincek Wojciech, Długi Michał, Kalata Franciszek, Bednarczyk Józef, Półtorak Andrzej, Kalata Alojzy, Mogielski Simon, Bednarski Walenty, Długi Józef, Niemcz Walent, Kalafut Walent i zobowiązalj się złożyć po 5—10 zł. udziału w „spółce orkiestralnej muzyki“ i utrzymać w porządku instrumenty.

Kiedyśmy juz tę spółkę, a racej stowarzisenie muzyczne załozyli, napisał p. Półtorak Franciszek naczelnik gminy do rodaków tutejsych w Ameryce list z prośbą o pomoc materjalną. W odpowiedzi na ten list otrzymaliśmy z Ameryki 75 dolarów, zebrane tam pomiędzy znajomymi. — Chwałas Ci Boze! Dobry początek! My z przedstawień mieliśmy 60 zł. Za to mozna juz coś kupić. Prosi więc p. Półtorak naszego proboszcza ks. Mosia, znawcę i miłośnika muzyki, aby był łaskaw zakupić dla orkiestry napotrzebniejsze instrumenty. Ks. Moś zakupuje 6 napotrzebniejszych instrumentów za sumę 162 dol. Zapłaciliśmy połowę, a resztę spłacaliśmy ratami, kiedy dolar spadł.

Ze starych instrumentów pozostały nam tylko dwie trąbki, bo trzecia zupełnie się zepsuła.

Mieliśmy teraz 8 instrumentów dobrych, ale tak p. Zieleńskiego jak i p. Słowika poprzenacono na inse posady — zostaliśmy bez kierownika.

P. Półtorak ma zawsze na zawołanie dobre pomysły. Prosi on ks. probosca, zeby prowadził z nami naukę muzyki. Ks. proboszcz zgodził się chętnie — ale nie na długo.

Chodzimy do ks. probosca i ćwicymy to piosnecki kościelne, to tam jakiesi łatwe kawołecki. Półtorak ciągle myśli o tej nasej orkiestrze. Wpada mu do głowy sceśliwa myśl. Idzie do Nowego Targu do pana inspektora skolnego i prosi o przydzielenie do nasej skoły takiego naucyciela, coby mógł prowadzić orkiestrę. P. inspektora Haber, jako rodowity Spisok, rod widzioł Spisoków i cem mógł, to pomogoł. Przyobiecoł on nietylko przysłać naucyciela uzdolnionego do pro-

(Ciąg dalszy na stronie 6-ej).

---

i w jodłowym gaju nad wioską, która wybucha ciągłym i skocznym z radości śpiewem. Z bliska i dala spływa się woń cynamonu i goździków, śpiew, harmonja i „koziczka“ na dudach przytłumiona pobekuje i krzyki, śmiech, wesele... Tu posłyszysz często: „Już się stąd wybieramy, kozy owce ponimamy...“*) tam ktoś nastroił głos na „Czas radości...“ tu zawodzi dziecinny głos i nuta: „To anielskie dziś wesele...“, tam znów dyszkantem i jakby w katarze bardzo głębokim piersiowym głosem śpiewa na dwa głosy gminny pastor ze żoną: „Narodził się Chrystus Pan, bądźmy weseli...

Juści od tylokrotnego otwierania drzwi i ust w pogoni za zapłatą od wieczora w każdym domu — zachrypnąłby nawet anioł, a cóż dopiero „wujaszek“ wszystkich chłopców Jędrzej, co nam wieczorem przyniósł bukiet prętów dla krów, ale babka po zwyczaju najpierw zdzieliła niemi — mnie.

Kapców nie słychać tylko kiedy młodzi w ciżmach wyprzedzają nas, skrzypi im pod nogami.

— Dlaczego śpieszą się?

— Aby im nie było zimno.

*) Ta i następne — ko'ędy słowackie.

— A Jezuskowi nie zimno?

Ma kapce i kierpczyki.

Kierpcyki. Ja mam tylko kapce, myślę sobie.

— A na główce?

— Baranicę, jak ty.

Chi chi chi gładzę ciepłą baranicę.

— A na sobie?

— Cóżby miał? kożuszek.

— A mama jego ma kożuch?

— Jużeś się o to sto razy pytał — nudzą się pytania dziadkowi, stulonemu w kożuch i od krupnika zamyślonemu: tylko mnie, drobiącego obok niego coraz z fajki dym owionie.

— Wszystko mają, jak i my: kożuch, przyodziewę... Jakżeś to patrzył do szopki? Zamilkłem i patrzę w myśli do swojej szopki*) że jest wszystko tak, jak dziadek mówią... I pies.

Wtem ktoś się do mnie przysunie, aż mnie trącił.

— Pies tu jest! pomstuję na Białka i zawiść budzi się we mnie. Towarzysza swojego co wszędzie ze mną, zaparłem się w przyjaźni!

(C. d. n.)

*) po słowacku: »betlehem«.

DZIAŁ URZĘDOWY POWIATU NOWOTARSKIEGO.

Starosta powiatowy
Nowotarski. Nowy Targ, dnia 14 XII 1932.
L. dz. P/3/67/32.

Do wszystkich Zwierzchności gminnych w powiecie.

W ślad tut. pisma z dnia 27/V. 1932 L. P/3/67/32 i z dnia 4 VII 1932. L. P/3/67/32. przypominam PP. Naczelnikom Gmin, że w myśl art. 28 ustawy z dnia 17/III. 1932 Dz. U. R. P. Nr. 26 poz. 238 Urzędy gminne, wskutek zaniedbania przeprowadzenia dokładnych dochodzeń i poświadczenia okoliczności niezgodnych z prawdą w deklaracjach o zaopatrzenia inwalidzkie — odpowiedzialne są materjalnie i niesłusznie pobrane pensje inwalidzkie będą ściągane do zwrotu od gmin, niezależnie od przewidzianych powołanem rozporządzeniem nałożonych kar.

Starosta powiatowy:
M. Korniak.

Starosta powiatowy
Nowotarski Nowy Targ, dnia 15/XII. 1932 r.
L. dz. Wet. 14/6/32.

Wygaśnięcie pryszczycy w Bukowinie-Podszklu i Rabie Wyżnej.

Do wszystkich Zwierzchności gminnych w powiecie.

Wobec wygaśnięcia pryszczycy w powiecie, uchylam dla gmin wydane zarządzenia ochronne z powodu tej choroby z tem, że rewizje zwierząt racicowych należy przeprowadzić jeden raz w miesiącu, w terminach poprzednio wyznaczonych. Nadmieniam, że granica od strony zapowietrzonych czechosłowackich powiatów jest nadal zamkniętą dla wprowadzania zwierząt racicowych i t. d.

Starosta powiatowy:
M. Korniak.

Starosta powiatowy
Nowotarski. Nowy Targ, dnia 20/XII. 1932 r.
L. dz. O/3/17/32.

W sprawie zmiany okręgów sądów okręgowych w Krakowie, Tarnowie i Wadowicach.

Do wszystkich Zwierzchności gminnych w powiecie.

Polecam podać do publicznej wiadomości przez opublikowanie tekstu w formie na miejscu praktykowanej, że według ogłoszonego w Dzienniku Ustaw w Nr. 87 pod poz. 741. rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7 października 1932 r. o zmianie okręgów sądowych w Krakowie, Tarnowie i Wadowicach, okręgi sądów grodzkich w Brzesku, Radłowie, Wojniczu i Zakliczynie mają być z dniem 1/1 1933. wyłączone z okręgu Sądu Okręgowego w Krawie i włączone do okręgu Sądu Okręgowego w Tarnowie, zaś okręg Sądu grodzkiego w Wadowicach i załączony do Okręgu Sądu Okręgowego w Krakowie.

Starosta powiatowy:
M. Korniak.

Starosta powiatowy
Nowotarski. Nowy Targ, 22/XII 1932 r.
L. dz. W. 13/73/32.

Opłaty stemplowe od duplikatów dokumentów wojskowych, sposób kasowania znaczków stemplowych.

Do wszystkich Zwierzchności gminnych w powiecie.

W wykonaniu reskryptu Ministerstwo Spraw Wewnętrznych Nr. Wojsk. M 5 b 77 3. z 22 XI 1932 zarządzam, by przy przyjmowaniu w urzędach gminnych (Magistratach) podań, wnoszonych do władz wojskowych w sprawie wydania duplikatów książeczek wojskowych, czy też duplikatów dowodów tożsamości koni, funkcjonarjusz gminy (magistratu), upoważniony do przyjmowania tych podań, dołączone (naklejone) znaczki stemplowe na podaniu zaraz — w obecności wnoszącego podanie — skasował ustalonym sposobem

Na podaniu winien zaznaczyć odręcznie, czy tez zapomocą odpowiedniego stempla, na jaką kwotę skasowano znaczków stemplowych.

Władze wojskowe (powiatowe Komendy uzupełniem, rejonowi inspektorzy koni), którzy w następstwie będą wydawali duplikaty utraconych dokumentów wojskowych, po otrzymaniu wspomnianych podań ze skasowanemi znaczkami, będą umieszczać na wydanych dupklikatach stosowne adnotacje, stwierdzające pobranie opłaty stemplowej. Władze te otrzymały odpowiednie zarządzenie ze strony Ministerstwa Spraw Wojskowych.

Za Starostę powiatowego:
M. Füller
zastępca starosty.

L. L. I/1 271/932.

Ogłoszenie.

Podaje się do wiadomości zainteresowanych gmin, leżących w obrębie Lasów Państwowych, względnie Zarządu Państwowego Dóbr Orawskich, że Dyrekcja Lasów Państwowych we Lwowie, zarządziła pismem okólnem z dn. 21 grudnia 1932, L. G. 230/3, w celu przyjścia z pomocą najbiedniejszej ludności w zaopatrywaniu się w drewno opałowe, względnie użytkowe — sprzedaż po najniższych cenach :

1) Zbieraniny, w cenie 10 groszy za 1 m. p., z prawem ośmiokrotnego zbierania (bez użycia siekiery i piły) w miesiącu, w 2-ch wyznaczonych przez administrację Lasów Państwowych dniach w tygodniu.

2) drewna użytkowego z t. z. użytków przygodnych, po cenach zniżonych do 50% od cen taryfowych, zależnie od stanu użytkowości danej sztuki drewna, przyczem zainteresowani, będą mieli na podany mi do wiadomości przez admin. Lasów Państw. czas cechowania, prawo wstępu do lasu, celem kupna na miejscu odpowiedniego dla swoich potrzeb drewna.

Bliższych informacji udzieli odnośna administracja Lasów Państwowych.

Starosta powiatowy
M. Korniak

Starosta Powiatowy
Nowotarski. Nowy Targ, dnia 23 XII 1932
L. dz. W. 16/29/32.

Upoważnienie dla delegatów Ministerstwa Spraw Wojskowych do wglądu w sprawy wojskowe prowadzone przez Urzędy gminne i Magistraty

Do Zwierzchności gminnych wszystkich w powiecie.

Pan Minister Spraw Wewnętrznych upoważnił delegatów Ministerstwa Spraw Wojskowych : Gen. bryg. Jerzego Wołkowickiego i ppłk. dypl. Adama Świtalskiego do wglądu w całokształt spraw, prowadzonych przez Urzędy gminne i magistraty.

W związku z powyższem zarządzam, by w wypadku zgłoszenia się wyżej wymienionych i okazania przez nich imiennego upoważnienia, wystawionego za Nr. Wojsk. M. 5a) 41 z dnia 17/XI. 1932 ważnego do 31/V 1933 oraz legitymacji służbowej P. T. udzielały wszelkich żądanych wyjaśnień.

Za Starostę powiatowego :
M. Füller
zastępca starosty.

---

wadzenia orkiestry, ale i sto zł. na nasą orkiestrę dał. Przysłał nam naucyciela muzyka w osobie p. Władysława Łabudy. Przybył on tu do nas w początku marca 1927 r. i od tego casu orkiestrę naszą prowadzi.

Takiego naucyciela, muzyka, zycylibyśmy kazdej gminie. Zamiłowany w muzyce jak rzadko kto. Gro na kilku instrumentach, a ciągle się ćwicy. Kupuje ksiązki i rozmajte gazety o muzyce. W tym roku ukończył rocny kurs dla kapelmistrzów i uzyskał dyplom na kapelmistrza. My sie z tego bardzo ciesymy i prosimy Boga o zdrowie i scęście dla nasego kochanego naucyciela. Pod jego kierunkiem dźwignęła się nasa orkiestra pod względem moralnym i materjalnym. Zastał on tu ośm instrumentów i ośmiu muzykantów, grających parę pieśni dość nieudolnie. Dziś gra 18 członków orkiestry na 18 instrumentach dobrze. A gra ta orkiestra i trudniejse kawałki. Kie se staną na placu w kółko, a p. dyrygent w środku, kie nie zacną grać rózne wiązanki, to sie zdaje, ze to nie nasi, ale jacyś z insego świata grają. Takie przepiękne głosy z tych instrumentów wychodzą. A cłek słuchając tego, zapomina o wsyćkich zgryzotach ziemskich. Nie wie, cy mo płakać, cy sie śmioć z radości. Chciołby i muzykantów i wsytkich ludzi wkoło siebie ściskać z wielkiej miłości. Tak mu jakoś błogo na dusy. — O, bo Bóg dobry zsyła nam niezmącone źródło pieśni, w którym pozwala nam kąpać swego ducha z pyłu ziemskiego i unosić go w krainę wiecnej scęśliwości.

Muzyka uślachetnio i grających i słuchających.

Ze to jest prowda prawdziwo, nolepi to widać u nasych muzykantów z Orkiestry. Pomiędzy nimi nima nigdy zodnych swarów. Oni sie nigdy nic kłócą, choć między nimi są rozmajci. I choć nie mają z tej muzyki zodnego zysku, gromadzą się regularnie 3 razy tygodniowo w miesiącach zimowych,a w porze letniej tylko we święta i niedziele w sali skolnej i tu pod kierunkiem p. kapelmistrza po 2, po 3 razy tygodniowo w miesiącach zimowych, a w porze letniej tylko we święta i niedziele w sali skolnej i tu pod kierunkiem p. kapelmistrza po 2, po 3 godziny ćwicą. I ciesy ich to, ze se pieknie zagrają cy to w kościele, cy na pogrzebie, cy na weselu, lub jakim festynie u siebie lub w sąsiedniej gminie. Kazdy zarobiony gros składają skwapliwie do wspólnej kasy, aby zakupić potrzebny sprzęt dla orkiestry i tym sposobem powiększyć ją.

Zacęło się skromnie od kaucji	80 zł.
Z Ameryki75 dolarów, licąc według kursu dzisiejsego po 8·80 zł. robiło	660 „
Od gminy Nowa Biała	500 „
Od p. inspektora Habera	100 „
Razem	1340 zł.

Starosta Powiatowy
Nowotarski.
Nowy Targ, 23.XII. 1932 r.

L. dz. Wet. 18/1/32.

Ogiery do stanowienia klaczy.

Do Wszystkich Zwierzchności gminnych w powiecie.

Na skutek reskryptu Pana Wojewody z dnia 19. grudnia br. Nr. R. R. IV 5/13/32. donoszę, że zostały na następny rok uznane za odpowiednie do odstanowienia cudzych klaczy ogiery następujących właścicieli: 1) Ignacego Bałka w Piekielniku, 2) Teodora Jungenfelda we Frydmanie, 3) Jana Nowaka w Jabłonce, 4) Włodzimierza Berskiego w Tylmanowej, 5) Ignacego Subisza w Łopusznej, 6) Marji Łukasz w Krempachach. — Tylko powyższemi ogierami wolno odstanawiać klacze w powiecie i ogierami państwowemi ze stacji kopulacyjnych.

Za przekroczenia w powyższej sprawie karani będą właściciele klaczy nielicencjonowanych ogierów. Ponadto ci ostatni podlegają opodatkowaniu ogiera w wysokości 50 zł. jeżeli dany ogier w danym roku liczy względnie ukończy 3 lata.

O tem należy ogłosić mieszkańcom gminy.

Starosta powiatowy:
M Korniak.

Starosta Powiatowy
Nowotarski.
Nowy Targ, 24.XII 1932 r.

L. dz. P 5/466/32

Wsprawie obniżenia szacunków i egzekucji składek ubez. od ognia.

Do Wszystkich Zwierzchności gminnych w powiecie.

W myśl reskryptu Pana Wojewody z dnia 12/XII 1932 L. RR. I 17/49/32. zawiadamiam, że Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych po zbadaniu szacunków w Województwie Krakowskiem i stwierdzeniu, że w niektórych okolicach tegoż Województwa szacunki są wygórowane, zarządził przesaccwanie budowli do końca roku bież. i uwzględnienie różnicy składek w rejestrach poborowych roku 1933.

Sprawę kosztów egzekucyjnych reguluje obecnie rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 25/VI 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnem władz skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62. poz. 580).

Starosta powiatowy:
M. Korniak.

Dziś inwentarz nas orkiestrowy razem z umundurowaniem, tj. copkami i bluzami wart około 3.000 zł. — Ale tę resztę, to już sama orkiestra zarobiła.

To są dobre strony nasej orkiestry, niby kwiaty i listki na krzoku rózy, co wabią nase oko i nos. Ale róza kozda mo i kolce, wprawdzie niebardzo widoczne, ale je mo.

O tych kolcach to juz w przysłym liście.

W. Ł.

Artykuł zamieszczamy w tym dziale, bo opisuje owocną pracę oświatową. (Przez „oświatę" rozumieją naogół tylko nauczanie — szkoła, różne kursy, odczyty, pogadanki — a równie ważną jest taka np. orkiestra. Podnosi ona kulturę muzyczną i uspołecznia ludzi — uczy zgodnego współżycia, współpracy).

Równocześnie z artykułem otrzymaliśmy od Autora list, poruszający nader ważne zagadnienie: wzajemny stosunek „Śpisoków" i „Poloków".

Obecny stan tej sprawy jest smutny — zachowała się dotychczas pewna wrogość, wynikła zapewne z dawnej przynależności Spisza do Węgier, utrudniająca jego zespolenie z Polską. Słyszy się że „Polocy" (za Polaków uważają Spiszacy Podhalan — inni to „Lachy"), że Polocy źle traktują Śpisoków, np. jarmarki w Nowym Targu są okazją do różnych starć — widać jeszcze w duszach obaloną już polityczną granicę — np. jurgowianie i brzegowianianie, to zacięte ponoć wrogi.

Te tarcia sąsiedzkie, drobne napozór i nieważne, to olbrzymia przeszkoda, mur, rozdzielający bratnie serca, wspomagający agitację sąsiadów naszych, którzy chcą wmówić Spiszakom, że w Polsce nie są oni „u siebie".

Ojczysta gwara Spiszaków, gwara polska, to więź nierozerwalna Spisza i Polski. Trzeba ją jednak umacniać, trzeba usuwać zapory, sztucznie stworzone — i to jest zadanie wszystkich Podhalan, bo Spisz łączy się z Polską za pośrednictwem Podhala. Wartoby szerzej omówić sprawę tej „wrogości" (możemy ją zilustrować przykładami) i zastanowić się nad sposobami usunięcia zła. Przy takiej pogwarce na łamach Gazety Podhalańskiej, w której wzięliby udział przedstawiciele obu stron, wyjaśni się też wiele nieporozumień, niesłusznych uprzedzeń — zburzymy doszczętnie resztki zapory wzniesionej obcemi rękami by rozdzielać i jątrzyć braci.

Czek.

Do hodowców owiec na terenie Podhala.

Dziesięć lat mija, jak rozpoczęto pracę na Podhalu nad zorganizowaniem hodowców owiec w związki hodowlane. Po tym okresie czasu niektóre związki ujednostajniły sobie kierunek co do dalszej hodowli. Robimy próby krzyżowania miejscowej owcy, zwanej „cakłem tatrzańskim", z baranami rasy fryzyjskiej i karakułowej.

Z krzyżówki z fryzami uzyskano owce o większej wadze i użytkowości, pod względem dostarczonego mleka i daleko lepszej wełny. Wobec tego pewne Związki czy gminy powinny przejść na hodowlę samej krzyżówki fryzów.

Krzyżówkę z karakułami powinno się także w niektórych gminach zalecać, ze względu na duże zapotrzebowanie ładnych czarnych skór, potrzebnych do wyrobu serdaków i kożuchów z tem, ażeby zorganizowano ubój młodych sztuk, w okresie kiedy skóra ma największą wartość handlową.

W ostatnich trzech latach przeprowadzono na halach Strążyskiej i Tomanowej kontrolę mleczności owiec, wynikiem której było uzyskanie ilości mleka i procentu tłuszczu u poszczególnych sztuk, oraz podniesienie czystości w wyrobie serów.

Praca w Związkach ograniczała się niekiedy do tego, że hodowca spędzał swe owce na przeglądy, które odbywały się raz do roku w porze jesiennej i poza cennemi wskazówkami co do dalszej hodowli, otrzymywał za swą troskliwą opiekę owiec nagrodę w formie kilku, czy kilkunastu złotych.

Na tych to przeglądach mieli hodowcy niejednokrotnie możność zwrócenia uwagi nawet wysokich osobistości rządowych na katastrofalny spadek cen owiec i żądanie wydatnej opieki nad tem działem hodowlanym.

Dotychczas żadnej poprawy w tym kierunku nie zauważono, bo jeżeli się uzyska za owcę 50 klg. żywej wagi cenę 10 zł., równającej się obecnie wartości 100 pudełek zapałek, a przedwojennej 1 koronę 20 hal., albo 10 zł. równowartości obecnej 17 litrów nafty, a przedwojennej 2 korony, to ma się przekonanie, że to jest już więcej jak drwiny z pracy rolnika, a nie wynagrodzenie.

Nad tem powinniśmy się hodowcy owiec poważnie zastanowić i podjąć obronę przed dalszym wyzyskiem.

W roku bieżącym powstała myśl założenia Spółdzielni przetworów mleka owczego, jako też zbytu wełny, skór i mięsa.

Kwestją najbliższych dni będzie powołanie Komitetu organizacyjnego i ułożenie statutu tejże spółdzielni, której celem byłoby podniesienie rentowności z hodowli owiec przez odpowiednią przeróbkę większej ilości sera na bryndzę i wysyłanie jej na rynki większych miast, gdzie obecnie spotyka się bryndzę czechosłowacką, a także dostarczenie na potrzeby wojska w odpowiedniej porze wełny, skór i mięsa baraniego. —

Ponieważ chodzi tu o nasz byt, dlatego nie powinno braknąć w tej organizacji żadnego hodowcy owiec powiatu nowotarskiego, ponieważ nakaz chwili obecnej żąda od nas, by chłop był zorganizowany wszechstronnie.

Ostatnio Związki Hodowców Owiec i Urzędy gminne zostały zawiadomione, że Ministerstwo Spraw Wojskowych wydało zarządzenie, by wojsko spożywało 1 — 2 razy w dekadzie mięso baranie. Ponieważ jest już pora spóźniona i hodowcy posiadają tylko sztuki hodowlane, a dostawa nie jest jeszcze odpowiednio zorganizowaną, więc musimy wszyscy zabrać się do pracy z całym wysiłkiem i energją, by móc na przyszłość odpowiedzieć wymaganiom chwili.

Znajdą się napewno tacy, którzy nie będą wierzyli w przyszłość takiej Spółdzielni. Na to odpowiem tylko tyle, że kiedy przed pięciu laty organizowano Spółdzielnię mleczarską w Szaflarach, byli też i tacy, co nie wierzyli w powodzenie tej organizacji, a jednak dzisiaj spółdzielnia liczy zgórą 1000 członków i mimo kryzysu wypłaca corocznie za dostarczone mleko około 200.000 zł. swym dostawcom i może tę nowo-organizowaną Spółdzielnię Owczarską pomieścić we własnym nowo-wybudowanym budynku.

Przew. Podhal. Z. H. O.
Wojciech Kamiński.

Z POLSKI i ZE ŚWIATA

WYWÓZ JAJ Z POLSKI DO ANGLJI.

Polska należy do jednego z najważniejszych dostawców jaj na rynek angielski. W ciągu bieżącego roku wywóz wynosił 190 miljonów sztuk. Tegoroczny eksport polski postępuje jedynie co do wielkości Danji i Irlandji.

50.000 ROBOTNIKÓW POLSKICH WYDALONO Z FRANCJI.

Z powodu ograniczenia pracy cudzoziemców we Francji około 50 tys. polskich robotników będzie musiało jeszcze tej zimy opuścić Francję.

ZERWANIE ROKOWAŃ W ROLNICTWIE.

Prowadzone od dłuższego czasu rokowania między Związkiem robotników rolnych a Związkiem ziemian zakończyły się bez rezultatu skutkiem opornego stanowiska ziemian.

LIGA NARODÓW BEZSILNA WOBEC JAPONJI.

Komisja Nadzwyczajnego Zgromadzenia Ligi Narodów znowu odroczyła obrady nad sprawą chińsko-japońską. Poprostu uregulowanie konfliktu chińsko-japońskiego przechodzi siły Ligi Narodów.

O MIĘDZYNARODOWE MORATORJUM.

Międzynarodowy kryzys gospodarczo ekonomiczny, który dotknął nietylko ogół ludności, ale i państwa, postawił te ostatnie w przykrej bardzo sytuacji zmusił do zawieszenia wypłat rat dłużnych, co równa się cześciowemu bankructwu nietylko zaufania ale i materjalnemu. Obecnie wszystkie rządy starają się znaleźć jakiś środek wyjścia z tej przykrej, aczkolwiek na zewnątrz mało obowiązującej kwestji, gdyż wierzyciel — państwo nie może swego długu wyegzekwować od dłużnika, którym jest również suwerenne państwo — a to przez chwilowe moratorjum. Naprawdę jednak jedynem wyjściem z tej sytuacji jest zawiesić wypłaty długów przez wszystkie państwa, czyli poprostu ogłosić na zewnątrz bankructwo — a pieniądze, przeznaczone na spłatę rat — obrócić na załagodzenie kryzysu wewnątrz kraju.

KALENDARZYK ŁOWIECKI NA STYCZEŃ.

Na podstawie obowiązujących przepisów o czasach ochronnych na zwierzynę i ptactwo, w styczniu nie wolno polować na: łosie-byki, jelenie-byki, daniele-rogacze, sarny kozły, sarny-kozy (do 14-go stycznia) łanie, jeleni i danieli (do 14 stycznia), zające szaraki (od 15 stycznia), niedźwiedzie (od 15 stycznia), rysie (od 15 stycznia), borsuki, głuszce-koguty, cietrzewie-kury (w województwach wileńskiem, białostockiem, nowogródzkiem, poleskiem i wołyńskiem), bażanty kury, kuropatwy, dropie, dropie-kamionki, oraz dzikie indyki samice.

PREMJA WYWOZOWA OD OWSA.

Komitet Ekonomiczny Ministrów uchwalił wprowadzenie premji wywozowej od owsa w wysokości 4 zł. od 100 kg.

NOWY RZĄD FRANCUSKI UZYSKAŁ WIĘKSZOŚĆ W PARLAMENCIE.

W czwartek 22 grudnia r. z. nowy rząd francuski przedstawił się parlamentowi. Premjer Boncour złożył dłuższe oświadczenie o programie przyszłych prac rządu. O długach wojennych premjer oświadczył, iż rząd zamierza kwestję tę rozważyć z całą powagą. Sytuacja w Stanach Zjednoczonych jest tak powikłana, iż sprawa długów musi być traktowana szczególnie ostrożnie.

Po dyskusji nad mową premjera odbyło się głosowanie nad wnioskiem o wyrażenie rządowi wotum zaufania.

Za wnioskiem opowiedziało się 379 posłów, przeciw 166. Uzyskanie przez rząd tak znacznej większości w parlamencie społeczeństwo francuskie powitało z wielkiem zadowoleniem.

GROŹNA ZAPOWIEDŹ FRANCJI.

Przedstawiciel francuskiego ministerstwa pracy oświadczył w ostanich dniach delegacji organizacyj robotniczych, że w ciągu obecnej zimy około 50.000 robotników polskich będzie musiało opuścić Francję, skutkiem zarządzeń, ograniczających prace cudzoziemcom.

Koszta powrotu tych robotników do Polski pokrywane będą ze specjalnego funduszu francuskiego mininisterstwa spraw wewnętrznych, przeznaczonego dla odsyłania do granicy wydalonych robotników. Robotnicy polscy, którzy wydaleni zostaną z Francji, otrzymają w odpowiednich urzędach bilety kolejowe do Zbąszynia.

SKAZANI NA ŚMIERĆ

sprawcy napadu na pocztę w Gródku Jagiellońskim.

Przed sądem doraźnym we Lwowie toczył się proces przeciwko głównym sprawcom napadu rabunkowego na pocztę w Gródku Jagiellońskim: Danyłyszynowi, Biłasowi i Żurakowskiemu.

W toku rozprawy wyszły na jaw szczegóły napadu zorganizowanego przez nacjonalistów ukraińskich. Sensację wywołały zeznania, dotyczące zabójstwa śp. Tad. Hołówki w Truskawcu w sierpniu 1931 r. Okazało się, że zabójstwa dokonali oskarżeni Danyłyszyn i Biłas z rozkazu Ukraińskiej Organizacji Nacjonalistów. (U. O. N.)

Po sześciodniowej rozprawie Sąd wydał wyrok mocą którego trzej oskarżeni: Danyłyszyn, Biłas i Żurakowski skazani zostali na karę śmierci przez powieszenie. Sprawę reszty oskarżonych przekazano na drogę zwyczajnego postępowania sądowego.

Obrońcy oskarżonych wnieśli prośbę do P. Prezydenta o ułaskawienie. Pan Prezydent skorzystał z prawa łaski w stosunku do Żurakowskiego, zamieniając mu karę śmierci na 15 lat więzienia. Na Danyłyszynie i Biłasie wyrok wykonano.

Należy zaznaczyć, że władze dokonały szeregu nowych aresztowań, tak, że wszyscy sprawcy napadu na pocztę w Gródku Jagiellońskim zostali już ujęci. Przeciwko nim odbędzie się osobny proces, który znów ujawni zbrodniczą działalność ukraińskich nacjonalistów.

WIADOMOŚCI EMIGRACYJNE.

W SPRAWIE TRANZYTOWEJ WIZY ARGENTYŃSKIEJ DO PARAGWAJU.

Syndykat Emigracyjny zawiadamia, że wiza tranzytowa argentyńska na paszportach emigrantów do Paragwaju, która dotychczas udzielana była bezpłatpłatnie, wynosi obecnie dol. 5 od osoby ponad lat 15.

KTO MOŻE JECHAĆ DO URUGWAJU

Syndykat Emigracyjny podaje do wiadomości że do Urugwaju mogą wyjeżdżać następujące osoby:

1) żony udające się do swych mężów na podstawie imiennych wezwań, czyli „permiso de desembarco. 2) Dzieci w wieku do lat 21 udające się do swych rodziców na podstawie wezwań, czyli „permiso de desembarco". 3) Rodzice udające się do swych rodziców na skutek posiadanego wezwania, czyli „permiso de desembarco". 4) Reemigranci, którzy przybyli do Polski na krótki okres czasu.

O wizę urugwajską mogą się również ubiegać rolnicy i ich rodziny oraz rzemieślnicy posiadający kontrakty pracy, wystawione w Urugwaju. Osoby, zamierzające wyjechać do Urugwaju, winne zwrócić się do Biur Syndykatu Emigracyjnego na prowincji, lub do Centrali Syndykatu w Warszawie (Niecała 7).

ś. † p.

Dr. MED. JAN GALAROWSKI.

Dnia 25 grudnia zmarł w Zakopanem Dr. med. Jan Galarowski, ur. w r. 1899. w Olczy.

Do szkoły ludowej uczęszczał w Olczy, gdzie ówczesny kierownik śp. Roszek zwrócił uwagę na jego wybitne zdolności i chęć do nauki. Za jego też doradą rodzice oddali go do gimnazjum w Nowym Targu

Czas nauki w gimnazjum był szczególnie ciężki dla młodego studenta, gdyż przypadł na okres pięcioletniej wojny, w czasie której warunki utrzymania i wyżywienia były dla ogółu ludności, a tem bardziej dla kształcącej się młodzieży nad wyraz trudne.

To nadwyrężyło jego delikatny organizm.

Po chlubnem ukończeniu gimnazjum wstąpił na wydział medyczny Uniw. Jagiell. w Krakowie.

Tu — prócz zdobywania wiedzy ściśle fachowej, bierze nader żywy czynny udział w życiu organizacyjnem młodzieży akademickiej. Piastuje przez kilka lat godność przezesa akad. Zw. Polskiej Młodzieży Ludowej, wybrany został wiceprezesem Związku Podhalan. — Pracuje wszędzie z zapałem i całem oddaniem się pracy ideowej.

Po ukończeniu studjów medycznych osiada w Zakopanem dla poratowania nadwątlonego zdrowia. Gdy już przyszedł nieco do sił, bierze czynny udział w życiu społecznem na terenie miejscowem jako sekretarz Rady Nadzorczej Gazety Podhalańskiej, oraz wiceprezes Związku Górali — ostatnio wybrany został sekretarzem Komitetu Witkiewiczowskiego.

W pracy swej kulturalno-społecznej kierował się zawsze szlachetnemi pobudkami ideowemi. Szedł prostolinijnie.

Zgasł młody człowiek, który rokował na przyszłość jak najlepsze nadzieje.

Cześć Jego pamięci!

ś. † p.

Karol Stryjeński.

W ubiegłym tygodniu zmarł w Krakowie po ciężkiej chorobie śp. Karol Stryjeński, znany i ceniony architekt, ostatnio profesor Akademji Sztuk Pięknych w Warszawie, długoletni dyrektor Szkoły Przemysłu Drzewnego w Zakopanem.

Zmarły był wybitnym znawcą i serdecznym orędownikiem sztuki ludowej.

Cześć Jego pamięci!

KRONIKA

Odznaczenia.

W dniu 23 grudnia 1932 r. w Białce tatrzańskiej pan wojewoda krakowski Dr. Mikołaj Kwaśniewski w obecności p. starosty M. Korniaka osobiście udekorował Ks. Prałata Madeja, Ks. Andruszewskiego oraz proboszcza z Kościelisk Ks. Humpolę orderem Odrodzenia Polski 4 klasy. Ks. Proboszcz Madej otrzymał to wysokie odznaczenie za wybitne zasługi, za pomoc społeczną na terenie Spisza oraz szerokiego Podhala.

Srebrnym Krzyżem zasługi poraz drugi został odznaczony Kozaczka Jan, Komendant Powiatowy Związku Strzeleckiego.

Album Ziemi podtatrzańskiej. Pisaliśmy już na łamach Gazety Podhalańskiej o przygotowanym przez prof. Józefa Pieniążka ze Lwowa wydawnictwie albumu podtatrzańskiego. Przytaczaliśmy też zdanie o tej pracy znakomitego znawcy grafiki prof. Leona Wyczółkowskiego. Zebrany przez prof. Pieniążka materjał jest w Zakładzie Ossolineum we Lwowie, a prof. Wyczółkowski poczynił zabiegi w Dyrekcji Funduszu Kultury Narodowej przy Min. W. R. i O. P. o pomoc w wykonaniu tego pięknego dzieła. Przy tej sposob-

ności prof. Wyczółkowski tak pisze o wartości tego zbioru:

„P. J. Pieniążek, znany mi dobrze artysta malarz i grafik, zebrał mnóstwo nader cennego i pięknego materjału do projektowanego wydawnictwa Ziemi podhalańskiej w obrazach. Wydawnictwo to ma na celu wielką propagandę etnograficzną tego cudownego zakątka Polski. P. Pieniążek jest do oddania podobnych zabytków jakby stworzony, oddał je wiernie, ze zdumiewającą ścisłością, a pięknie pod względem estetycznym: te typy, ubrania, pejsaże, architekturę chat, kościółków drewnianych, polichromowanych.. Żaden inny artysta malarz nie miałby tyle cierpliwości, sumienności i dokładności, by te drobne rzeczy podać z takiemi artystycznemi walorami i na tak wysokim poziomie. Szczęśliwie umiał p. Pieniążek swoim całym temperamentem wczuć się i wżyć w te piękne i ciekawe zabytki. Instytucja, która dopomoże finansowo do zrealizowania tego ważnego wydawnictwa, zaskarbi sobie szczerą wdzięczność historji polskiej sztuki i polskiej nauki, zwłaszcza, że te zabytki dawnej kultury polskiej giną i należy je jak najrychlej utrwalić".

Jak się dowiadujemy, w Warszawie przy Uniw. warszawskim zawiązała akademicka młodzież z Podhala „Akademicki Związek Podhalan". Obecnie Związek liczy około 40 członków. Zebranie organizacyjne na którem wybrano Zarząd, odbyło się dnia 4 grudnia ub. roku.

Nowemu Akademickiemu Związkowi Podhalan z Nowym Rokiem życzymy „Szczęść Boże" w ideowej pracy dla naszego Podhala.

Smętna zima. Obecna zima na Podhalu zrobiła wielką niespodziankę nietylko dla jego mieszkańców, ale i naszych stałych gości zimowych.

Śnieg, który spadł z początkiem grudnia, pokrył zaledwie brózdy pól. Od miesiąca oczekujemy opadów śnieżnych, lecz bez skutku. Wahania barometryczne idą na stałą pogodę. Starzy ludzie twierdzą, że w styczniu będzie piękna pogoda, że dopiero w lutym spadnie śnieg. — Zawołani sportowcy chodzą bez humoru. Tak piękny sport, jakim są narty — ustąpił miejsca łyżwiarstwu na zamarzniętych rzekach.

Śnieg odpowiedni na narty znajduje się dopiero w Tatrach, to też te w obecnym roku są więcej ożywione przez narciarzy-turystów.

Dla Podhala jest to klęską gospodarczą. Schroniska, które były zajęte przez kluby na całą zimę, mieszczą zaledwie małe grupki turystów — również i inne miejscowości nie wielu mają gości, chociaż w Zakopanem jest dość liczny napływ.

Zima obecna wpływa ujemnie i na stan zdrowotny. Coraz częściej słyszy się o chorobach epidemicznych.

Oczekujemy więc śniegu jak żydzi manny.

Zabawy sylwestrowe w Nowym Targu urządziło Tow. Kasynowe i Tow. Gimn. Sokół, w Czarnym Dunajcu i Poroninie Zw. Strzelecki. Ludzie się bawią, choć nie wszyscy.

Karnawał gra.. W dniu 7 stycznia br. urządza Koło Przyjaciół Akademika w Nowym Targu „Wielkie Gody Miesopustne" w sali „Sokoła" w Nowym Targu.

Rabunek w noc wigilijną w Czarnym Dunajcu. Z Czarnego Dunajca donoszą, że w noc wigilijną, w czasie, gdy domownicy udali się na pasterkę, a w domu pozostał jedynie Fabian Bielik, do izby wtargnęli dwaj osobnicy, obezwładnili Bielika i ograbili go z gotówki 800 dolarów i 5 300 zł. Po dokonaniu rabunku napastnicy zbiegli.

Niejednokrotnie przypominaliśmy, że nie należy nigdy przetrzymywać pieniędzy u siebie w domu, lecz złożyć je w instytucji oszczędnościowej. Pieniędzy tam ulokowanych ani ogień nie zniszczy, ani złodziej nie ukradnie.

W niedzielę dnia 8 stycznia br. S. M. P. w Nowym Targu urządza w sali Sokoła Jasełka pt. „Pójdźmy do Betleem".

Do dzisiejszego numeru dołączyliśmy Odezwę do naszych Prenumeratorów i Sympatyków.

Jak nam donoszą, dotychczasowy niemy film w nowotarskim kinoteatrze ma być już w krótkim czasie zastąpiony filmem dźwiękowym. Wyrażamy nadzieję, że przyczyni się to niepomiernie do zwiększenia i tak już dość znacznej ilości miłośników dziesiątej Muzy. A więc cieszmy się narazie pocieszycielką nadzieją.

Gmina Szaflary przesyła wykaz ofiarodawców, którzy złożyli datki na pogorzelców z gorącem podziękowaniem od wszystkich pogorzelców.

Parafje: Nowy Targ 47 zł. Miętustwo 32 zł. Raciborowice 27.50, zł. Bachowice 15 zł. Bronowice Wielkie 15 zł. Liszki 35 zł. Nowe Bystre 25.19 zł. Gorchów 20 zł. Chrzanów 112 zł. Pisarzowice 10 zł. Poronin 300 zł. Prokocim 25.50 zł. Odrowąż 40 zł. Wysoka 16 zł Łapsze Wyżne 5 zł. Ludźmierz 15 zł. Ząb 18 zł. Biały Kościół 19 zł. Trzebunia 35 zł. Krzeszowice 112 zł. Radziechowy 70 zł. Kalwarja Zebrzydowska 20 zł. Świątniki Górne 15 zł. Czulice 4 zł. Myślenice 30 zł. Raba Wyżna 20 zł. Harklowa 20 zł. Cięcina 40 zł. Podwilk 10 zł. Skomielna Biała 10 zł. Jawornik 10 zł. Żabnica 4.50 zł. Krzywaczka 12 zł. Lachowice 20 zł. Krzyszkowice 5.86 zł. Ks. Prałat S. Gerzechulski 15 zł. Gmina Skrzypne 30 zł. Ognisko Zw. Podhalan Kraków 50 zł. Ochot. Straż Pożarna Tylmanowa 15 zł. Związek Górali Zakopane 110 zł. Bank Rolny Kraków przez p. Chmielewskiego 64.50 zł. Eugenjusz Pawłowski 2 zł. Marja Pozdanowska 5 zł.

Pułkownik Zych 10 zł. Straż Pożarna Zakopane 100 zł. Jan Murzyn 2 zł. Prof W. Kowalczyk 5 zł. Ognisko Zw. Podhalan Warszawa 150 zł. Dom Ludowy Bukowina 100 zł. Rejent St. Gerlach 100 zł Krościenko n/D. 164 40 zł. Rabka 372 45 zł. Szczawnica 189 70 zł. Lipnica Mała 42 80 zł.

Wszystkim, którzy w ciężkich dla mnie chwilach pospieszyli ze słowami pociechy i współczucia, składam serdeczne podziękowanie. *Dr. Ciszek.*

Serdecznie dziękuję Ochotniczej Straży Pożarnej w Czarnym Dunajcu za oddanie ostatniej przysługi sp. mojej żonie. *Dr. Ciszek.*

Za złożone mi życzenia świąteczne i noworoczne składam wszystkim szczere i serdeczne podziękowanie, a zamiast wysyłania życzeń indywidualnych przeznaczam na rzecz bezrobotnych w powiecie nowotarskim kwotę 20 złotych. — *Mateusz Kornak*
Starosta Nowotarski.

Za ten dział Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: NOWY TARG, RYNEK 4. I-sze p., TEL. Nr. 10.

Przedpłata roczna w Polsce 8 zł., półroczna 4 zł., kwartalna 2 zł., w Ameryce rocznie 2 dol., zagranicą rocznie równowartość 2 dol., Wychodzi na każdą niedzielę.— Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Ceny ogłoszeń: cała strona 100 zł., za 1/2 strony 50 zł., za 1/4 strony 30 zł., za 1/8 strony 18 zł. Od ogłoszeń długoterminowych odpowiedni rabat. Konto czek. P. K. O. Warszawa 151 902.

Wydawca: Podh. Spół. Wyd. w Nowym Targu. — Pismo redaguje Komitet. — Redaktor odpow. Dr. Fr. Ciszek.

Drukarnia Podhalańska W. Ostrowskiego w Nowym Targu, ul. Szkolna 8. Tel. 99.